

SCENA POLSKA

„Noc listopadowa” Wyspiańskiego otwiera sezon w Teatrze Narodowym



© R. Kowalewski/Agencja Gazeta

„Noc listopadowa” Stanisława Wyspiańskiego, którą reżyser Jerzy Grzegorzewski otworzył tegoroczny sezon w Teatrze Narodowym, jest inscenizacją nowoczesną, nasyconą symboliką, zaadresowaną do współczesnego widza. Odbudowana po pożarze scena narodowa staje się więc miejscem prezentacji klasycznego repertuaru polskiego, reinterpretowanego na użytek odbiorcy końca XX wieku.

Teatr Narodowy spłonął 9 marca 1985 r. (prawdopodobnie na skutek nieprawidłowego składowania dekoracji). W listopadzie tego samego roku zapadła decyzja o jego odbudowie. Miała ją przyspieszyć działalność Honorowego Komitetu Odbudowy, który okazał się ciałem marionetkowym i nieskutecznym. Prace trwały, mimo że do 1995 r., kiedy kontrola NIK ujawniła niegospodarność oraz przeinwestowanie, trzykrotnie wymieniano dyrektorów budowy. Krótco przedtem Kazimierz Dejmek ministerialną decyzją połączył Operę Narodową i Teatr Narodowy w jedną instytucję. Po licznych perturbacjach personalnych Jerzy Grzegorzewski objął kierownictwo dramatyczne tej sceny. 19 listopada 1996 r. odbyła się pierwsza premiera - „Dziady. Dwanaście improwizacji” w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego i w wykonaniu aktorów Starego Teatru im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie.

Już w 1990 r. powołana przez Izabellę Cywińską Rada Teatru uznała, że w Polsce funkcjonuje zbyt dużo teatrów utrzymywanych przez budżet centralny i zaproponowała ograniczenie ich liczby do piętnastu, resztę zostawiając w gestii władz lokalnych. Do tej redukcji ostatecznie nie doszło. W Polsce utrzymanie teatru artystycznego, dysponującego więcej niż jedną sceną oraz dwudziesto-, trzydziestoosobowym stałym zespołem, kosztuje ok. 5 mln zł rocznie, a na premierę trzeba przeznaczyć 10-50 tys. zł. W 1997 r. budżet dotuje prawie 60 scen, a jeśli doliczyć teatry lalkowe i muzyczne - niemal 90. Z problemami finansowymi najlepiej radzą sobie jednak teatry prywatne, takie jak Scena Plastyczna KUL Leszka Mądzika, Towarzystwo Teatralne Wierszalin czy teatr w niewielkich mazurskich Węgajtach. Zespoły te nie tylko drastycznie obniżają koszty utrzymania, ale poszukują sponsorów wśród rozmaitych

fundacji. Część teatrów budżetowych (np. Teatr Nowy w Poznaniu) osiągnęła niezłą kondycję dzięki temu, że zmobilizowała wokół siebie lokalną elitę finansową.

Od początku odbudowy Teatru Narodowego wysoce dyskusyjny był jej koszt, który wyniósł 184,844 mln zł. Teraz widownia liczy 640 miejsc (przed pożarem 890), a scena o wysokości 19 m ma powierzchnię 389 m kw. (o metr mniej niż przed pożarem). Jej mechanizm obrotowy tworzą trzy segmenty o różnych średnicach (11, 8 i 5 m). Z magazynami łączy ją podziemne przejście. Widownię od góry zamyka balkon, a z boków - trzy łozę.



„Noc listopadowa” w reżyserii Jerzego Grzegorzewskiego

Fotele wyściełano wiśniowym aksamitem. Szatnię, foyer i korytarze wykończono marmurem. Widownię i korytarze oświetlają żyrandole, które - podobnie jak lustra - okute są mosiądzem lakierowanym na kolor złoty. Tak urządzona scena jest w opinii specjalistów jedną z najnowocześniejszych w Europie.

W czerwcu tego roku Jerzy Grzegorzewski zaprezentował skład zespołu aktorskiego. Grupuje on głównie aktorów warszawskich (jak Teresa Budzisz-Krzyżanowska i Jan Englert) i mniej licznych krakowskich (jak Dorota Segda i Jerzy Radziwiłowicz), artystów znanych ze sceny (Anna Chodakowska) i z ekranu (Olgię Łukaszewicz, Zbigniew Zamachowski), zarówno początkujących



© R. Kowalewski/Agencja Gazeta

Teatr Narodowy jest jedną z najnowocześniejszych scen w Europie

(Magdalena Warzecha, Jacek Poniedziałek), jak i weteranów (Wiktor Zborowski, Mariusz Benoit). Niektórym aktorom reżyser zaproponował stałą współpracę (np. Jerzemu Kamasowi) lub występy gościnne (m.in. Danielowi Olbrychskiemu).

Od początku działalności odbudowanego teatru trwała dyskusja na temat jego charakteru. Pierwsza koncepcja zakładała, że będzie to scena narodowa, mająca w stałym repertuarze 30-40 najważniejszych sztuk w historii dramaturgii polskiej, w domyśle - w ukłasycznionym wykonaniu. Przeciwna jej koncepcja impresaryjna nakazywała traktować Teatr Narodowy jako miejsce, w którym wystawiać będą swoje spektakle najlepsze zespoły z kraju, pojawiające się w stolicy na prawach gości. Jak się wydaje, na razie zwyciężyła poddana niewielkim modyfikacjom koncepcja sceny narodowej. Jerzy Grzegorzewski i Ryszard Peryt zapowiedzieli, że na dużej scenie w tym sezonie wystawiony zostanie jeszcze



© P. Molęcki/Agencja Gazeta

„Rękopis znaleziony w Saragossie” Jana Potockiego w reżyserii Tadeusza Bradeckiego oraz „Dialogus de Passione”, opracowany i wyreżyserowany przez Kazimierza Dejmka. W sezonie 1998/1999 będzie można obejrzeć „Za kulisami” Cypriana Kamila Norwida, „Króla Leara” w reżyserii Macieja Prusa oraz „Nie-boską komedię” Zygmunta Krasińskiego, wyreżyserowaną przez Jerzego Grzegorzewskiego. Repertuar obcy planowany jest na małą scenę, na której w przyszłych sezonach pojawi się zarówno „Morze i zwierciadło” Hugh Audena, „Wenecja ocalona” Simone Weil, jak i „Księżę niezłomny” Pedro Calderona w przekładzie Juliusza Słowackiego.

Anna Radajewska